

FRANCISZKANIE W ŚREDNIOWIECZNEJ WIELKOPOLSCE

Alicja Szulc, *Klasztory franciszkańskie w średniowiecznej Wielkopolsce (Kalisz, Gniezno, Śrem, Pyzdry, Oborniki)*, Poznań 2001, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Wydział Teologiczny, ss. 160, il. (Studia i Materiały nr 38)

Dzieje polskich klasztorów franciszkańskich w średniowieczu należą do tematów często podejmowanych w ostatnich latach przez badaczy. Dużą popularnością cieszą się próby monograficznych ujęć historii konwentów w różnych dzielnicach Polski. Takich opracowań doczekał się Śląsk w ciekawej książce Gabrieli Wąs¹, a obecnie — w prezentowanej pracy — Wielkopolska.

Celem badań wytyczonych przez Autorkę była analiza funkcjonowania klasztorów minoryckich w miastach wielkopolskich i określenie relacji zachodzących między braćmi a ludnością na płaszczyznach: religijnej, kulturalnej i społeczno-ekonomicznej. Ramy czasowe omawianego tematu zostały ujęte w latach 1238–1517 czyli od powstania franciszkańskiej prowincji czesko-polskiej, do jej podziału na dwie odrębne: czeską i polską. Już na początku nie do przyjęcia jest twierdzenie, że franciszkanie pojawili się na ziemiach polskich ok. 1238 r. Na Śląsk, który przecież w tym czasie jeszcze wchodził w skład ziem polskich, bracia mniejsi przybyli ok. 1234 r. Podawana

¹ G. Wąs, *Klasztory franciszkańskie w miastach śląskich i górnośląskich XIII–XVI wieku*, Wrocław 2000.

przez Autorkę data jest niewiarygodna ze względu na fakt odbycia w tym roku we Wrocławiu pierwszej kapituły prowincjalnej, które jak wiadomo odprawiano w klasztorach znaczniejszych i dobrze zagospodarowanych. Franciszkanie musieli zatem przebywać we Wrocławiu przynajmniej od 2–3 lat, a także wytworzyć lub chociażby zbliżyć się do końca budowy klasztoru i kościoła.

Na wstępie A. Szulc skróciła stan badań i podstawową bazę źródłową. Zabrakło tutaj charakterystyki materiałów archiwalnych, poza wzmianką o korzystaniu z *Materiałów do historii konwentów franciszkańskich w Polsce* zebranych przez o. Alojzego Karwackiego. Dalsza część pracy posiada przejrzysty układ, podzielona jest na cztery rozdziały. W pierwszym rozdziale: *Początki klasztorów franciszkańskich w Wielkopolsce XIII wieku* przedstawiono proces fundacji poszczególnych konwentów na tle rozwoju franciszkanizmu na ziemiach polskich oraz związki łączące klasztory z dynastią Piastów. Podstawowym problemem, utrudniającym niejednokrotnie identyfikację osoby fundatora klasztoru czy określenie daty jego założenia, jest brak odpowiednich dokumentów fundacyjnych, o które w pierwszym okresie istnienia bracia mniejsi, zgodnie z regułą ubóstwa, po prostu nie zabiegali. Dzieje franciszkanów na ziemiach polskich nierozzerwalnie wiążą się z dynastią Piastów. Nie można jednak przypisywać książętom inicjatywy przy sprowadzeniu franciszkanów do Polski. Pomysł rozszerzenia wpływów zakonu na obszar ziem polskich (początkowo na Śląsku i w Małopolsce) pochodził raczej od władz zakonnych. W tym pierwszym okresie rola książąt piastowskich polegała przede wszystkim na wybudowaniu klasztoru i kościoła dla braci mniejszych oraz zapewnieniu nowemu konwentowi podstaw materialnego utrzymania. W późniejszych latach poszczególni Piastowie sprowadzali zakon franciszkanów do własnych księstw. Niewątpliwie przybycie braci mniejszych do Wielkopolski i ufundowanie im klasztorów jest zasługą księcia Bolesława Pobożnego i jego żony bł. Jolenty, inspiratorki tego przedsięwzięcia. Nastąpiło to już jednak dwadzieścia lat po pojawieniu się pierwszych minorytów na terenie Polski. Przy fundowaniu polskich klasztorów franciszkańskich szczególną inicjatywę wykazywały kobiety: Salomea, wdowa po królu halickim Kolomanie, Anna, żona Henryka II Pobożnego, Kinga, żona Bolesława Wstydlivego. Wszystkie one realizowały w swoim życiu ideały franciszkańskie, a po śmierci mężów,

kontynuując ich dzieła, stawały się opiekunkami i dobrodziejkami minorytów oraz fundatorkami klasztorów klarysek. Nie wszystkie jednak oblekały zakonny welon. Z pewnością nie uczyniła tego, jak pisze A. Szulc, księżna Anna, która do końca życia pozostawała franciszkańską tercjarką. Przykładem dla piastowskich książąt i księżnych były Czechy i św. Agnieszka, błędnie przez Autorkę określana błogosławioną (kanonizacja nastąpiła w 1989 r.), która w Pradze w 1233 r. (nie w 1232 r. jak jest w tekście) założyła klasztor klarysek, a w rok później została jego ksienią. W tym miejscu należy również zaznaczyć, że Agnieszka była królewną, córką czeskiego króla Przemysła Ottokara I, a nie jak widnieje w tekście (s. 17) księżniczką lub księżną (tytuł ten przysługuje żonie księcia, a Agnieszka nigdy nie była zamężna).

Oprócz Śląska prężny rozwój zakonu nastąpił na terenie Małopolski. Do podawanych przez Autorkę hipotez (na podstawie K. S. Rosenbaigera, K. Kantaka, G. Labudy), co do osoby fundatora krakowskiego klasztoru, można dodać hipotezę ojców Antoniego Zwiercana i Symeona Barcika² o tzw. fundatorze zbiorowym (książe, wojewoda krakowski, wierni). Nie należy, jak twierdzi A. Szulc, z Bolesławem Wstydlivym i jego rodziną wiązać powstania w roku 1242 klasztoru minorytów w Sandomierzu. Najprawdopodobniej władzę w księstwie sandomierskim Bolesław odzyskał po powrocie z Moraw dopiero w roku 1243, na krótko przed wygraną bitwą pod Suchodółem (maj tego roku)³. Zwycięstwo zapewniło mu także panowanie w Krakowie. Nieudokumentowana jest również występująca w tekście (s. 19) data założenia konwentu klarysek w Sandomierzu w roku 1242. Jego fundatorka bł. Salomea (nie święta, jak podano na s. 119, przy okazji błędnie określono tym predykatem Kingę, która jest już kanonizowana) przyjęła zakonny welon w 1245 r. i tę datę powszechnie uważa się za początek zakonu klarysek w Polsce. Dopiero wówczas przybyły z praskiego klasztoru pierwsze siostry i pod opieką Salomei prawdopodobnie zamieszkały w specjalnie wydzielonej dla nich części książęcego zamku. Następnie konwent kilkakrotnie zmieniał

² A. Z w i e r c a n, *Pierwotny kościół franciszkański w Krakowie*, NP t. 60: 1983 s. 81–82; S. J. B a r c i k, *Franciszkanie w Polsce. Pierwszy etap rozwoju — XIII w.*, „W Nurcie Franciszkańskim” t. 8: 1999 (d. 2000) s. 192.

³ G. L a b u d a, *Zaginiona kronika z pierwszej połowy XIII wieku w Rocznikach Królestwa Polskiego Jana Długosza*, Poznań 1983.

swoją siedzibę, ażeby ostatecznie osiąść nie w pobliżu (s. 19), ale przy kościele św. Andrzeja w Krakowie. Pomyłką jest nazwanie pierwszym prowincjałem brata Daniela (s. 23), podczas gdy był on w kolejności szóstym prowincjałem. Przy okazji należy nadmienić, że nieprecyzyjne jest stosowanie zamiennie określenia kapituły prowincjalnej i prowincjonalnej, poprawna jest tylko pierwsza forma. Słuszne natomiast wydaje się być twierdzenie, że rzeczywistym fundatorem gnieźnieńskiego konwentu klarysek był Przemysław II i bł. Jolenta, a nie Bolesław Pobożny, jak uważa część historyków. Być może książę miał taki zamiar, ale jego śmierć przekreśliła wszystkie plany. Podsumowując swoje rozważania na temat rozwoju organizacji zakonnej na ziemiach polskich Autorka podkreśliła, że łącznie powstało 40 klasztorów franciszkanów i 6 klarysek. Dla niezorientowanego czytelnika ta ostatnia informacja nie do końca jest jasna, gdyż wcześniej wymieniono tylko 5 żeńskich konwentów: 2 na Śląsku, 2 w Małopolsce i 1 w Wielkopolsce, podczas gdy nie wspomniano o klasztorze klarysek w Głogowie, ufundowanym na przełomie XIII i XIV stulecia.

Rozdział drugi: *Klasztor w mieście* został poświęcony roli jaką odgrywały klasztory franciszkańskie w społeczności miast wielkopolskich. Na początku A. Szulc zajęła się analizą lokalizacji poszczególnych klasztorów, która określała zakres i obszar ich oddziaływania. W przeciwieństwie do miast zachodnioeuropejskich klasztory polskie były w przeważającej większości zakładane na działkach należących do książąt. W tym względzie kierowali się oni nie tylko motywami religijnymi, ale przede wszystkim był to wyraz dalekowzrocznej polityki gospodarczej. Wraz z ekonomicznym rozwojem miast zwiększała się liczba ich mieszkańców. Potrzebowali oni opieki duszpasterskiej, którą franciszkanie z pewnością mogli ich otoczyć. Z drugiej zaś strony fakt istnienia w danym mieście klasztoru minoryckiego z pewnością czynił je bardziej atrakcyjnym i przyciągał ludność nie tylko z okolicznych terenów. Klasztory wielkopolskie były budowane w pobliżu murów miejskich stając się dzięki temu dodatkowymi „basztami” obronnymi. To usytuowanie franciszkańskich klasztorów nieco na uboczu głównej części miasta z centralnym kościołem parafialnym, warunkowało środowisko, które bracia obejmowali duszpasterską opieką: plebs czy warstwy marginesu społecznego (dziwi podanie tutaj za przykład gmin żydowskich).

Kościół franciszkański nosił różne wezwania od ogólnochrześcijańskich do typowo franciszkańskich. Nierzadko były to wezwania podwójne. Np. w Krakowie i w Śremie kościoły nosiły wezwania Bożego Ciała i św. Franciszka. Niewłaściwie sformułowane jest wszakże stwierdzenie, że w XV w. wezwanie Bożego Ciała stało się dla mieszczan śremskich po prostu „niemodne” i dlatego z niego zrezygnowano. Prawdopodobnie w ich świadomości bardziej utrwalone, przez częstsze używanie, zapewne jako skrót myślowy, było wezwanie św. Franciszka. Wkrótce stało się więc podstawowym i jedynym wezwaniem kościołów franciszkanów zarówno tamtejszego, jak i krakowskiego.

Brak odpowiedniej podstawy źródłowej do charakterystyki wszystkich aspektów funkcjonowania klasztorów braci mniejszych w Wielkopolsce skłonił Autorkę do zastosowania metody porównawczej. Wydaje się to być rzeczywiście słuszną drogą, ale tylko w odniesieniu do innych konwentów minoryckich. Niezupełnie jest jednak do przyjęcia próba szukania analogii z zakonem dominikanów, do czego A. Szulc często odnosi się w różnych częściach pracy. Dominikanie reprezentowali zupełnie inny model duchowości, byli także formacją lepiej — przynajmniej w początkach istnienia zakonu — wykształconą. Przez to również mieli nieco inny krąg odbiorców swojej duszpasterskiej posługi, podczas gdy franciszkanie skłaniali się ku warstwowi najuboższemu i niewykształconemu. Trudne zatem do zaakceptowania może być twierdzenie (s. 53), że kazania franciszkańskie nie odbiegały poziomem od kaznodziejstwa dominikańskiego. W tym kontekście należy zatem zadać pytanie, dlaczego tak niewiele kazań franciszkańskich się zachowało? Niewątpliwym faktem pozostaje jednak to, że innowacje wprowadzone przez braci mniejszych przy sprawowaniu liturgii, propagowanie nowych kultów oraz organizację przedstawię religijnych (np. jasełka) dla wiernych z pewnością przyciągały do nich coraz liczniejsze rzesze. Na tym tle często dochodziło do konfliktów z klerem parafialnym, pozbawionym części dochodów za posługę duszpasterską. Takie wydarzenia miały miejsce także na terenie Wielkopolski.

Jedną z form działalności franciszkanów było organizowanie przy ich kościołach bractw religijnych. Z okresu średniowiecza znane są tylko dwa przypadki istnienia tego typu zgromadzeń: św. Franciszka w Krakowie z roku 1481 i Niepokalanego Poczęcia NMP we Lwo-

wie. Bractwo krakowskie swymi początkami sięga jednak znacznie wcześniejszego okresu: być może roku 1377, a z pewnością roku 1447, kiedy zanotowano pierwszą wzmiankę o konfraterni związanej z kaplicą węgierską przy kościele franciszkanów⁴.

W rozdziale trzecim: *Życie wewnętrzne w klasztorze* w oparciu o regułę, konstytucje, uchwały kapitulne i prowincjalne oraz dokumenty władz zwierzchnich zostało omówione codzienne funkcjonowanie klasztoru. A. Szulc zajęła się więc ustaleniem składu osobowego, liczebności, pochodzenia społecznego i narodowości braci mniejszych. W dalszej części pracy scharakteryzowała ustrój wewnętrzny klasztorów, hierarchię urzędów, rolę kapituł oraz organizację kustodialną i prowincjalną. Wiele miejsca poświęciła również roli kulturalnej franciszkanów wielkopolskich, ich formacji intelektualnej, wykształceniu, twórczości literackiej i hagiograficznej, księgozbiorom, zarządzaniu klasztornymi majątkami oraz architekturze zespołów klasztornych i kościołów. Sakralne budownictwo minorytów, propagujących na ziemiach polskich nowy styl — gotyk, wywierało zresztą istotny wpływ na architektoniczne rozplanowanie powstających równoległe miast i wygląd innych kościołów. Znow jednak z uwagi na niedostateczne informacje zawarte w źródłach Autorka wysnuła tylko ogólne wnioski poprzez analogie z franciszkanami z innych dzielnic Polski. Wnioski te pozostają niejednokrotnie hipotezami. Tak jest między innymi z ustaleniem stanu liczbowego konwentów, określeniem polskiego i mieszczańskiego pochodzenia braci, omówieniem zawartości i charakteru ich bibliotek. Autorka twierdzi, że franciszkanie wielkopolscy nie wykazali żadnej inicjatywy przy tworzeniu dzieł hagiograficznych czy kronikarskich, o czym świadczy brak tego typu źródeł. Trudno jednakże jednoznacznie twierdzić, że nie istniał średniowieczny *Żywot* i zbiór cudów bł. Jolenty. Wydaje się, że nieprzerwany od średniowiecza kult księżnej w Wielkopolsce, uwieńczony jej beatyfikacją, świadczy raczej o podtrzymywaniu i propagowaniu tej tradycji przez franciszkanów, także w formie literackich dzieł, pisanych choćby dla ich własnego użytku. Zapewne ustne przekazy i hipotetyczne źródła pisane stały się podstawą późniejszych utworów hagiograficznych o Jolencie. Kilkakrotne pożary Gniezna spowodowały

⁴ H. Zaremska, *Bractwa w średniowiecznym Krakowie*, Wrocław-Warszawa 1977 s. 82–83.

wały zniszczenia wielu cennych zabytków. Można zatem domniemywać, że w płomieniach spłonęły także najstarsze *Vita* i *Miracula* błogosławionej.

W rozdziale ostatnim: *Klasztor klarysek w Gnieźnie* A. Szulc omówiła średniowieczne dzieje jedyne go żeńskiego konwentu franciszkańskiego w Wielkopolsce, sporadycznie sięgając nawet w głąb XVI w. Z uwagi na charakter zachowanych źródeł najwięcej miejsca Autorka poświęciła sprawom ekonomicznym klasztoru oraz zapisom testamentowym i legatom dla poszczególnych zakonnic. Charakterystyka funkcjonowania wewnętrznego życia oraz urzędów klasztornych została przedstawiona na podstawie reguły. Określenie liczebności i składu społecznego konwentu pozwoliło na ustalenie, że siostry rekrutowały się głównie z okolicznej szlachty i patrycjatu. Z powodu braku źródeł trudno było opisać związki łączące zakonnice z miejscową ludnością i władzami miejskimi, z pewnością bardzo minimalne ze względu na klauzurę. Na podkreślenie zasługuje natomiast rola kulturalna gnieźnieńskich klarysek i kultywowanie w ich klasztorze śpiewu, na co szczęśliwie przetrwały do naszych czasów świadectwa w postaci ksiąg liturgicznych. Na końcu rozdziału Autorka omówiła kult bł. Jolenty na przestrzeni wieków oraz historię jej procesu beatyfikacyjnego.

Zadania, które w pracy postawiła przed sobą A. Szulc nie do końca zostały zrealizowane, co zresztą sama stwierdziła w podsumowaniu, ze względu na szczątkowy i wrywkowy materiał źródłowy. Wiele problemów badawczych nadal pozostaje nierozwiązanych, czekając na szeroką kwerendę archiwalną. Prezentowana praca jest więc tylko ogólnym podsumowaniem dziejów franciszkańskich konwentów w Wielkopolsce.